Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Cena 10 gr.
Nr. 8. (53). Bielsko, 15 kwietnia 1934. Rok VI.

PRENUMERATA
roczna . . 2.— zł.
półroczna . . 1 50 „
kwartalna . 0 80 „
Numer konta w Pocztowej Kasie Oszczędności 181.194.

MŁODY NARODOWIEC

Redakcja i Administracja: Bielsko, ul. Blichowa 40. Telefon 2912.
Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.
Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

„Pokój zawiera się z nieprzyjacielem, który po rozejmie ustępuje z ziem napadniętych, — Żydów zaś mamy pośród siebie. Paktuje się z osobami dotrzymującemi paktów. Żydzi zaś wierni są jednemu tylko przykazaniu: oszukuj i wyzyskuj goja! Walczy się szlachetnie z przeciwieństwem zdań i dążeń, ale śmiertelną zarazę trzeba zabić".

JÓZEF WEYSSENHOFF.

Sygn: III. 1 Pr. 15/34

Wyciąg z dziennika ogólnego posiedzeń Sądu okręgowego w Przemyślu z dnia 30-go marca 1934 Nr. 28.

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych na posiedzeniu niejawnem dnia 30. marca 1934 r. po wysłuchaniu Prokuratora okręgowego, na mocy §§. 489 i 493 ust. p. k. z r. 1873 orzekł:

I). Zatwierdza się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo powiatowe w Przemyślu dnia 28 marca 1934 r. konfiskatę czasopisma „Młody Narodowiec" Nr. 6, z dn. 15. marca 1934 roku z powodu treści: 1) artykułu na stronie 1 pt. „Redaktor E. Zajączek znowu w więzieniu w Wadowicach" w ustępie po słowach „z tego wynika" — dwa następne słowa 2) artykułu na stronie 2 pt. „Dwie grzeczności" w ustępie od słów „tož cały szereg" do słowa „Hallera" — jako usprawiedliwioną z powodu znamion występków z artykułów 127 i 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Młody Narodowiec" i Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Zarazem poleca się Redakcji czasopisma „Młody Narodowiec", by po myśli §. 21. ust. pras. z dnia 17. XII. 1862. Nr. 6. Dz. ust. państ. austr. z r. 1863, treść tego orzeczenia — bez powodów — na pierwszej stronie najbliższego numeru swego czasopisma bezpłatnie umieściła.

P o w o d y:

Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej artykułów ma na celu znieważenie władz państwowych oraz szerzenie nieprawdziwych wiadomości o więzieniu szeregu ludzi za udział w powitaniu gen. Hallera, co może wywołać niepokój publiczny.

Protokulant: Göttlich wr. Przewodniczący: Poeche wr.

Za zgodność podpis nieczytelny

Socjaliści oszustami ludu!

Jesteśmy świadkami bankructwa haseł socjalistycznych w całej Europie i poza nią.

Program socjalistyczny nie zdał egzaminu życiowego. W Rosji, w Niemczech, we Francji, w Austrji a także w Polsce, gdzie socjaliści od przewrotu majowego a nawet już od ery Moraczewskiego zdobyli wielkie wpływy na rządy w państwie, położenie robotników i chłopów nietylko się nie poprawiło, ale wprost przeciwnie uległo ogromnemu pogorszeniu.

Wysokie podatki, mające na celu zniszczyć kapitalizm i kapitalistów, spotęgowały jeszcze bardziej bezrobocie oraz kryzys gospodarczy.

Przecież widoczną jest rzeczą, że wielu kupców, rzemieślników i przemysłowców, nie mogąc ponosić zbyt wielkich opłat socjalnych i podatków, ogranicza w swoich warsztatach pracy personel tam zatrudniony, pozbawiając w ten sposób wielką ilość ludzi pracy.

Niedawno pisma codzienne doniosły, że w Łodzi, skutkiem wprowadzenia nowej ustawy ubezpieczeniowej 9.000 kobiet utraciło pracę. Kobiety te były dotąd zajęte jako służące domowe, innym zaś obniżono pobory z 30 złotych na 20 i 15 miesięcznie.

W ten sposób robotnicy mają na papierze różne ustawy o długości dnia pracy, o ubezpieczeniach, o kasach chorych i inne, ale nie mają samej pracy.

Ustawodawstwo i reformy, przeprowadzane w Polsce w różnych dziedzinach gospodarki państwowej, prze-

siąknięte są na wskroś duchem socjalistycznym.

Pozatem socjaliści umieją tylko walczyć z religją i praworządnością społeczeństw, pracując dla masonerji i kapitalistów jewrejskich. Tymczasem bezrobocie i kryzys gospodarczy się wzmaga.

Okazało się więc. że socjaliści są zwykłymi oszustami ludu i największymi zbrodniarzami ludzkości, którzy pogłębiają tylko panujący chaos ekonomiczny na świecie, aby łowić ryby w mętnej wodzie dla siebie.

Spostrzegli to i przejrzeli tę obłudną robotę tak zwanych obrońców ludu Niemcy, odznaczający się realizmem życiowym i przepędzili precz od siebie socjalistów i komunistów, między którymi właściwie niema zasadnicych różnic programowych, gdyż jedni i drudzy opierają się na ewangelji żyda Karola Marksa.

Żydzi zaś wszyscy, bez względu na swe zapatrywania polityczne pod jednym względem są ze sobą zgodni, mianowicie wszędzie popierają prądy rozkładowe i anarchistyczno-radykalne, aby zniszczyć i sproletaryzować społeczeństwa aryjskie, wśród których żyją. Tą drogą narody aryjskie stać się mają niewolnikami żydowskich kapitalistów.

Przywódcami socjalistów niemieckich i austrjackich są przeważnie żydzi, najczęściej pochodzący z b. Galicji. Tak samo wśród komunistów rosyjskich dużo jest żydów (Bronstein Trockij) Radek Sobelson, jeden z przywódców komunistów rosyjskich jest żydkiem z Tarnowa a przed wielką wojną światową pracował on razem z towarzyszem Daszyńskim w redakcji dziennika socjalistycznego „Naprzodu“ w Krakowie.

W tak zwanej „polskiej“ partji socjalistycznej nie brak też różnych Grossów, Rozencweigów, Heckerów i Libermanów.

Przywódcą socjalistów francuskich jest żyd towarzysz Blum.

Socjaliści popierają zawsze i wszędzie wszelkie mniejszości narodowe, nie są zatem dobrymi patrjotami i plują na ojczynę i na religję.

W ostatnim czasie najpierw Niemcy a potem mała Austrja przystąpiły do odparszywienia swego kraju, wyrzucając poza nawias życia politycznego socjalistów, żydków i różnych szabesgojów. Także we Francji zaczął się już ruch, dążący do uzdrowienia stosunków politycznych w tem państwie, gdzie żyd i mason w jednej osobie Stawiski oszukał naród francuski na grube miljony franków.

Wypędzeni z Niemiec i Austrji socjaliści oraz żydzi napływają całemi gromadami do Polski, gdzie znajdują gościnność i schronienie, potęgując w ten sposób panujące tu bezrobocie.

Wszak w Polsce dotąd socjaliści korzystają z różnych przywilejów i mają potężny wpływ na rządy. Także w sanacji dużo jest socjalistów i marxistów.

Jedni działają jawnie, drudzy się maskują w Bebe. Moraczewski, Zygmunt Klemensiewicz, Pieracki, Bobrowski, Prystor, Sławek, Kostek Biernacki, Rydz-Śmigły, Sieroszewski i inni to wszystko towarzyszy z pod sztandaru Karola Marksa.

Skonfiskowano

Czy długo jeszcze lud polski pozwoli się oszukiwać przez ludzi przewrotnych i za nos wodzić?

Dr. S WIELKOPOLSKI.

Powstań Narodzie!

Powstań Narodzie polski, — powstań ludu prosty
Idź! na pola ojczyzny — Rwij! wypleniaj chwasty!
Idź! i wyrywaj zielsko z narodowej grzędy
— Rzemiosło ujmij w swe ręce — handel i urzędy,

Z niewoli się wyzwól i wolnym się stań
Wszak niosłeś dla wolności z swego życia dań
— Nie dozwól, by w Polsce ktoś obcy się tuczył,
A Polak za chlebem po świecie się włóczył.

Powstań Narodzie! Powstań do walki bezkrwawej
O Wolność, o Prawo, o czarny kęs chleba
— Powstań mocarny swej niedoli łzawej
I czołem swych czynów dosięgnij nieba!!!!
Koczurów, 1934.

JONKISZ LEON.

Uwagi ogólne.

Najważniejszym czynnikiem powodzenia w dotychczasowej pracy organizacyjnej było to, że w naszych szeregach „u góry“ — nie było dotąd zdrajców, a również i ambicje osobiste naszych przywódców — nie wychodziły nigdy po za dozwolone ramy! — Pod groźbą więc zaprzepaszczenia naszego ruchu nie wolno nam też dopuścić do tego, by te stosunki miały się zmienić kiedykolwiek na gorsze!!! Najmniejsze oznaki zbyt wygórowanej ambicji osobistej, powinniśmy w naszych szeregach bezwzględnie tępić! — nie wspominam tu już o zdradzie, bo tego chyba nigdy nie będzie u nas!

Nasz Ruch stał się Ruchem masowym i stanowczo bezwzględna większość naszych członków to mieszkańcy wsi! I naprawdę, jeśli mamy być Ruchem obejmującym cały Naród więc i nad tym momentem nie wolno nam przejść do porządku dziennego Musimy więcej uwagi poświęcić wsi! Nie wolno nam dopuścić, by nadal trwał ten stan, żeby Str. Lud. miało monopol na wieś, a P. P. S. czy N. P. R. na sprawy robotnicze, bo wtedy my, bylibyśmy wogóle niepotrzebni! W tym kierunku powinna też nastąpić pewna modyfikacja naszego programu.

Nasza praca powinna być oparta na systemie „elity“, ale w tym znaczeniu, że należy wyszukiwać naprawdę wartościowe jednostki, a później stwarzać dla nich takie warunki, w którychby ich twórcze właściwości mogły się należycie rozwinąć i żeby miały odpowiednie pole do popisu.

Praca naszego Ruchu nie może się zamykać wyłącznie w granicach zagadnień politycznych! Bądźmy naprawdę ruchem nowoczesnym! I żadna dziedzina, żaden odcinek życia zbiorowego nie powinień być nam obcym!

W końcu muszę podkreślić, że fakt, iż walka się przeciąga... wywo-

łuje już niegdzie bardzo niepokojący objaw, — mianowicie zwątpienie we własne siły! Czem ten objaw — gdyby miał objąć szersze warstwy — może się stać dla naszego Ruchu — nietrudno przewidzieć!

Więc i o tem również nie wolno nam zapominać!!!

WILHELM BARTYZEL.

Potęgą własnych nie gardź sił,
Lecz nie mów: cuda stworzę!
Bo ten co wielkim w czynach był,
Największym jest w pokorze.
A bohaterskich wieńców wart,
Choć go nie sławią chwalce,
Ten, co zachował duszy hart,
W codziennej życia walce.

CZESŁAW JANKOWSKI.

Z ruchu Młodych.

ŻYWIEC. Teren powiatu żywieckiego, w którego granicach mieści się około 70 dotychczasowych gmin, organizacyjnie został podzielony na obwody, w liczbie 6 ciu. — Z tych sześciu obwodów — trzy obwody są już należycie zorganizowane, mianowicie: Milówka, Jeleśnia i Ślemień, zaś trzy dalsze t. j. obwód żywiecki, suski i Rajca Ujsoły, jest w stadjum montowania.

Kół Str. Nar. w pow. żywieckim jest około 127, które grupują do 3 tys. członków. — Przy kołach S. N. jeszcze nie przy wszystkich — są zorganizowane, oddzielne grupy Młodych S. N. i grupy b. wojskowych. Grup Młodych jest około 65 a grup b. wojskowych około 30.

Niezależnie od mężczyzn organizowanych w Koła S. N. są organizowane też kobiety w oddziały N. O. K. i chociaż ta praca od niedawna dopiero została zaprowadzona, jednak już w dniu sprawozdawczym tj. 1. III. 1934 na terenie pow. żywieckiego istniało 8 oddziałów N.O.K. z 150—200 członkiniami.

W całym powiecie żywieckim jest tylko 6 miejscowości w których dotąd nie ma organizacyj narodowych.

Co do pism, to trudno powiedzieć ściśle ile i jakie są czytywane. Jednak z pobieżnych zestawień wynika, że najwięcej jest czytywana „Samoobrona“, potem „Wielko polanin“, „Czuwamy“, „Zorza“, „Mł. Nar.“ i cały szereg innych.

Miejscem, w któremześrodkowuje się praca organizacyjna jest sekretarjat mieszczący się w Żywcu przy ul. Mickiewicza 115. Oprócz sekretarjatu powiatowego, otwartego we wszystkie dni targowe i w większość innych dni tygodnia — mamy też już dwa sekretarjaty obwodowe, w Jeleśni i w Milówce — otwarte we wszystkie dnie targowe i świąteczne. Dwa dalsze sekretarjaty w Rajczy i Ślemieniu, zostaną uruchomione w najbliższym czasie. — W lokalu sekretarjatu pow. w każdyponied. odbywają się t. zw. zebrania dyskusyjne, na których to zebraniach mają się wyrobić przyszli prelegenci. Takie same zebrania zaczęły się odbywać w Milówce i Jeleśni.

Co do wpływów posiadanych przez różne ugrupowania polityczne w pow. żywieckim, to należy stwierdzić, że dominujące wpływy posiada Ruch narodowy. Inne ugrupowania polityczne, jak Str. Lud., Ch. D., czy PPS, mają bardzo nikłe wpływy. Natomiast często można spotkać podziemną robotę komunistów.

WILHELM BARTYZEL.

¡!¡!¡!¡!¡!¡!¡!¡!¡!¡!¡!

WALCZYMY O WIELKĄ POLSKĘ

¡!¡!¡!¡!¡!¡!¡!¡!¡!¡!¡!

Dla miernych zdolności pochwały i oklaski bywają zachęceniem do wytrwania i pilności, prace geniuszu, jak działania natury, lubią odosobnienie, cichość borów pierwotnych i tajemnicę.

MICHAŁ WISZNIEWSKI.

Polacy dla Polski!

Polska dla Polaków!

Naprzód idziem w skier powodzi. . .

Patrząc na rozwój wypadków politycznych w Europie i wogóle na całym świecie, widzi się wszędzie zwycięski pochód idei narodowej, Wystarczy wziąć pod uwagę Indje, Włochy, Niemcy Irlandję — a ostatnio Francję. Wszędzie budzi się to zrozumienie, że w życiu politycznym i gospodarczym może brać udział tylko grupa, stanowiąca większość mieszkańców danego terytorjum, może brać udział tylko sam rdzenny naród. Chodzi przecież o to, by kierowaniem sprawami narodu nie zajmowała się spółka ciągnąca zysk z tytułu zajmowanego stanowiska i nie dająca wzamian za to nic, ale chodzi o to, by naród przez ludzi ofiarnych, reprezentujących większość mieszkańców państwa, sam się rządził! I w tem leży odpowiedź na pytanie — co to jest ruch narodowy opierający się na idei narodowej!?

Zjawisko zwycięskiego pochodu idei narodowej obserwujemy również u nas w Polsce. Wcześniej czy później — pomimo przeszkód i szykan, zwycięstwo to nastąpi — zbliża się wolno, ale pewnie. I żadne tamy nie są w stanie wstrzymać go!!! Idea narodowa polska jest od zarania Polski, bo w jej imię Chrobry budował Wielką Polskę, w jej imię walczono przeciwko nawałnicom tatarskim, krzyżackim, tureckim, szwedzkim i bolszewickim, i w jej imię naród powstał przeciw trzem zaborcom, a w jej imię walczy się obecnie przeciwko czwartemu zaborcy t. j. żydostwu!

Idea narodowa daje nowe zasady do nowego życia narodu czy jednostki Zasady te, jeśli naród ma nadal istnieć, muszą, być wprowadzane w życie. Chodzi tu o główny moment bytu narodu, o gospodarstwo. Żyjemy w dobie, która się cechuje nędzą i biedą. Nazywają ją kryzys. Zdajmy sobie jednak sprawę z tego, czy to jest bezwzględnie konieczne u nas w Polsce. Jesteśmy przekonani, że nie. Gospodarstwu naszemu brak zdrowych zasad moralnych. Kwestje te ściśle łączą się z kwestją kierownictwa w państwie.

Widzimy, że tak zwana „elita“ obecna stanowi spółkę, która zajmuje sie raczej gromadzeniem bogactw, aniżeli wszystkiem innem. Wytworzył się stan pogoni za pieniądzem, co jest do najwyższego stopnia objawem niezdrowym. Starano się w okresie dobrej konjunktuɪy i dobrobytu odłączyć politykę od gospodarstwa. — Jednak, za późno — stwierdzono, że to jest niemożliwe. Polityka i gospodarstwo muszą iść ręka w rękę, gdyż stanowią całość i nawzajem się uzupełniają. Jednak trudno żądać od analfabetów, żeby pisali — muszą się tego najpierw nauczyć. Tak samo trudno żądać od krótkowidza, żeby daleko patrzał. Za bardzo hołduje się u nas zasadzie własnego „ja“. Przez to grupa, będąca u steru, oddziela się od narodu i nie może znać potrzeb jego.

Idea narodowa stoi na gruncie silnych rządów ale rządów silnych zaufaniem narodu po to silnych, by zapewnić byt narodowi, a nie po to, by utrzymać się przy władzy.

My młody pokolenie Polski, wierzymy we własne siły, wierzymy w urzeczywistnienie idei i dlatego kroczymy z otwartą przyłbicą ku zwycięstwu — ku zrealizowaniu hasła: Polska dla Polaków. J. M.

Zalegając z opłatą prenumeraty za „Młodego Narodowca“ stajesz się gorszym od SANATORA.

Słownik Polityczny.

Inicjatywa — podjęcie, zapoczątkowanie pewnej czynności; rzucenie pewnej myśli, projektu, hasła; danie pierwszego impulsu do akcji, gry, walki (inicjatywa strategiczna). Inicjatywa oznacza zarowno zdolność do zapoczątkowania, zaprojektowania, jak i posiadanie ku temu prawo. W pierwszem znaczeniu inicjatywa jest cennym przymiotem zarówno człowieka, jak i narodu i państwa jest ona wynikiem pomysłowości, przedsiębiorczości, energji i odwagi — tych cnot które dają w ręce kierownictwo i panowanie. Inicjatywa, jaso prawo, stosuje się w życiu politycznem specjalnie do inicjatywy ustawodawczej. Sprawa inicjatywy ustawodawczej datuje się od czasu rodzaju władzy ustawodawczej i wykonawczej i stopniowego przechodzenia prawodawstwa od monarchy do narodu, W pierwszych fazach tego procesu, inicjytywa ustawodawcza pozostawała przy monarsze, a sejmy tylko drogą petycji mogły domagać się wprowadzenia pewnych ustaw. Przy dzisiejszym ustroju konstytucyjno-parlamentarnym powszechnie uznaną jest zasada, iż inicjatywa ustawodawcza przysługuje parlamentowi narowni z rządem (niektóre konstytucje przyznają prawo inicjatywy obu Izbom prawodawczym, inne znowu tylko Izbie niższej). W anglji ustalił się zwyczaj, że ministrowie, którzy są zawsze członkami parlamentu, w tym właśnie charakterze wnoszą do parlamentu projekty do ustaw. Ustawa Konstytucyjna Rzplitej Polskiej z 17 marca 1921 r. postanawia w art. 10: „Prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje rządowi i Sejmowi“.

J. BARTOSZEWICZ.

Pisma nadesłane.

Ostatni numer „ORLĄTKA“ czasopisma dla młodzieży wyszedł pod znakiem konkursów i informacyj. Numer ten rzeczywiście daje masę wiadomości, w artykule „Afrykańczyk“ żywo opowiadającym o przygodach chłopca w Afryce lub «Czego ludzie nauczyli się przed 5000 laty od gwiazd“, w którym popularnie p. St. Dobrzycki opowiada o zdobyczach w dziedzinie astronomji ludów starożytności. Artykulik o życiu niedźwiedzi i pouczająca gawęda zuchów kończą część informacyjną.

Resztę numeru zajmują turniej zuchów, konkurs literacki oraz zwykły konkurs znajdujące się w każdym numerze. Wśród wielu nagród wyróżniają się cenne nagrody dla zuchów w postaci mundurka, piłek i td.

Numer zamyka kącik młodych autorów, gdzie redaktorzy i literaci próbóją pióra. Jednem słowem numer warta przeczytać i polecić innym.

Adres administracji: Poznań, Al. Marcinkowskiego 22. III p. p. 67, konto P. K. O. 204.217.

Książki nadesłane.

Gustaw Morcinek. Gwiazdy w studni. Powieść dla młodzieży. Z ilustracyjami W. Świerczyńskiego. Str. 297. Cena w kartonie zł. 5. —

Śląsk jest największem skupieniem pracy przemysłowej w Polsce, ale zarazem — w czasie obecnym — najsilniejszem ogniskiem bezrobocia. Co czynią ludzie bez pracy, ci zwłaszcza, dla których nie wystarczają zapomogi rządowe i gminne? Jak daje sobie radę młodzież? i czy nie schodzi na bezdroże, zmuszoną żyć przecież? Na te pytania odpowiada, w formie realistycznej, dramatycznej miejscami, ale niepozbawionej świateł nadziei, autor „Gwiazd w studni“. Książkę pisał głównie dla młodzieży, tej, która nie zna wcale Śląska lub zna go tylko powierzchowe — z przejazdów, wydawnictw obrazkowych, z podręczników geografji gospodarczej. Taka znajomość jest zawodna i znikoma.

Ślązacy mają rogate dusze. Mają wady, które przeważnie wyrosły w padole ich nędzy i utrapień powszednich, ale mają też wielkie zalety, zdobyte w walce z twardym losem. Poznanie ich ułatwia opowieść Morcinka. Bólem połączy się czytelnik, syn innej dzielnicy Polski, z młodym Hanysem Molendą i jego rodzeństwem Pomoc wyświadczyć będzie zdolen później, lecz aby do tego doszło, wpierw musi zrozumieć, widzieć i odczuć prawdziwą niedolę współbraci. Rzadko kiedy literat odważy się po przez ból, nędzę, upadek nawet swych bohaterów powiązać ich nicią serdeczną z czytelnikiem dalekim, lecz wrażliwym. Powieści tej, głęboko odczu ei, nieprzesadnej ani w pesymizmie teraźniejszości ani w optymizmie dni przyszłych, wróżymy wielkie powodzenie.

Katelizm Bebeka.

Kto ty jesteś?
— Bebek grzeczny,
Jaki twój znak?
— Żłób bezpieczny.
Gdzie ty mieszkasz?
— Pośród „naszych“.
W jakim kraju?
— W. —„Szalom-Asz'ych“.
Czem ta ziemia?
— Dojną krową.
Czem zdobyta?
— „Reba“ głową.
Czy ją kochasz?
— Też pytanie!
A w co wierzysz?
— W złoto, Panie!
Czem-ś dla kraju?
— Pasożytem.
Jakże żyjesz?
— Świetnie — sprytem.

Wydawca i Redaktor Naczelny: Edward Zajączek. Redaktor Odpowiedzialny: Franciszek Pyclik. Druk. A. Bluj, Przemyśl.